

Sygn. akt I ACa 490/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Kaniok

Sędzia SA Robert Obrębski (spr.)

Sędzia SO (del.) Joanna Zaporowska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. P.

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Ministra Zdrowia, T. G., Z. P., A. H., T. P., H. G. (1), A. R., I. J., S. J. i D. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 października 2010 r.

sygn. akt II C 784/09

oddala apelację.

Sygn. akt I A Ca 490/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 września 1996 r., skierowanym ostatecznie przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Ministra Zdrowia, T. G., Z. P., A. H., T. P., H. G. (2), A. R. oraz następcom prawnym zmarłego w toku postępowania Z. J. w osobach I. J., S. J. oraz D. J., powód wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych na swoją rzecz kwoty 1500000 zł wraz z odsetkami od dnia 27 września 1986 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za następstwa zdarzeń opisanych w uzasadnieniu pozwu, domagał się ponadto zasądzenia od pozwanych solidarnie na swoją rzecz renty w kwocie 1000 zł miesięcznie od dnia 27 września 1986 r. wraz z odsetkami do dnia zapłaty, wnosił także o zasądzenie od pozwanych solidarnie na swoją rzecz kwoty 1000000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia 27 września 1986 r., jak również zasądzenia na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża kwoty 1000000 zł wraz z odsetkami do dnia 27 września 1986 r., przy czym przy każdym z podanych żądań powód domagał się również solidarnego zasądzenia od pozwanych odsetek od zaległych odsetek podanych w żądaniu pozwu. W jego uzasadnieniu powód twierdził, że w latach 1984 – 1986 r. był prześladowany przez władze komunistyczne. Według powoda, w nocy z 26 na 27 września 1986 r. został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji, do nieprzytomności został pobity, a następnie był przewieziony do Szpitala w K., w którym nie uzyskał właściwej pomocy ze strony

dyżurnych lekarzy i pielęgniarek, lecz został wydany funkcjonariuszom, za sprawą których, przy udziale prokuratora z K., został osadzony w Zakładzie Karnym w K.. Powód twierdził w dalszej kolejności, że w dniu 4 października 1986 r. w pracowni RTG Szpitala Miejskiego w K. został pozbawiony odzieży w celu wykonania ponad 30 zdjęć RTG w czasie kwadransa. Powód utrzymywał, że po tak dużej liczbie zdjęć RTG zachorował na ciężką chorobę popromienną, stał się kaleką, zapadł bowiem na zdrowiu fizycznym oraz psychicznym. Twierdził także, że usiłował się ratować, lecz po nieudanej próbie ucieczki, został pobity przez strażników więziennych do utraty przytomności, nie uzyskał potrzebnej pomocy medycznej, lecz ponownie został wtrącony do celi. Powód podawał ponadto, że podczas pobytu w Zakładzie Karnym w K. poddawany był doświadczeniom medycznym, podczas który był bity, okaleczany oraz celowo odurzany środkami nieznanego pochodzenia, za sprawą których został zarażony gruźlicą i innymi chorobami zakaźnymi. Powód przypisywał pozwanym odpowiedzialność za własne kalectwo, utratę możliwości zarobkowania i brak środków do życia. Z podanych okoliczności wywodził żądania zawarte w petitum pozwu, w którego treści nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych.

Postanowieniem z 12 maja 2008 r. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w stosunku do pozwanych A. K. i W. C. oraz podjął postępowanie uprzednio zawieszone z powodu śmierci wskazanego w pozwie Z. J. z udziałem jego następców prawnych w osobach I. J., S. J. oraz D. J.. Wskazaniem postanowieniem zawieszone wcześniej postępowanie zostało ponadto podjęte w stosunku do pozostałych pozwanych. Początkowo w charakterze statio fisci Skarbu Państwa działał ponadto Dyrektor Generalny Służby Więziennej, który w odpowiedzi na pozew z dnia 23 czerwca 1998 r., wnosił o oddalenie powództwa, jednakże w dalszym roku postępowania został zwolniony przez Sąd Okręgowy od udziału w sprawie, a pozwany Skarb Państwa był reprezentowany przez Ministra Zdrowia.

Wszyscy pozwani wnosili o oddalenie powództwa w całości. Stanowczo zaprzeczali twierdzeniom powoda, podnosili, że nie miały miejsca zdarzenia opisane w pozwie. Większość pozwanych powoływała się także na zarzut przedawnienia roszczenia z art. 442 k.c. jako dodatkowy argument przeciwko zasadności powództwa. Czynności przeprowadzone w postępowaniu przez Sąd Okręgowy dotyczyły zagadnień formalnych, nie obejmowały natomiast czynności dowodowych, ponieważ także w toku postępowania powód zgłaszał liczne wnioski formalne, nie wystąpił natomiast z wnioskami dowodowymi na okoliczności wskazane w pozwie.

Wyrokiem z 12 października 2010 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i przejął na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczony wpis od pozwu. Jak wynika z zarządzenia Przewodniczącego II Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 grudnia 2011 r. (k: 516), odejście sędziego referenta w stan spoczynku w miesiącu lipcu 2011 r., spowodowało, że nie zostało sporządzone pisemne uzasadnienie wyroku, który został zaskarżony przez powoda.

Powód zaskarżył w całości wyrok Sądu Okręgowego. Podnosząc, że brak pisemnego uzasadnienia uniemożliwiał sformułowanie szczegółowych zarzutów w stosunku do wyroku wydanego w tej sprawie, w samej apelacji, jak również w piśmie uzupełniającym z dnia 20 grudnia 2011 r., powód zarzucił Sądowi Okręgowemu, że został pozbawiony możliwości obrony swoich praw, podnosił, że zaskarżony wyrok został wydany bez podstawy faktycznej i prawnej, wskazywał także, że był szykanowany przez Sąd Okręgowy, który nie doręczał skarżącemu korespondencji, bezzasadnie oddalił wniosek o ustanowienie dla powoda pełnomocnika z urzędu, sprawę prowadził pod różnymi sygnaturami. Powód podnosił ponadto, że z powodu ciężkiej choroby psychicznej nie był zdolny do występowania przed Sądem Okręgowym oraz do obrony swoich praw w tej sprawie. Ostatni zarzut apelacji dotyczył zaniechania przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego, w tym pominięcia dowodu z opinii biegłego psychiatry. Na podstawie wskazanych zarzutów powód wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu w całości. Brak pisemnego uzasadnienia wyroku był usprawiedliwiony okolicznością przejścia sędziego referenta z jednoosobowego składu Sądu Okręgowego w stan spoczynku zanim rozpoznane zostały wnioski formalne, w szczególności dotyczące zachowania przez skarżącego terminu na zgłoszenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, jak również zanim uzupełnione zostały braki formalne apelacji, która

została wniesiona w terminie. Do rozpoznania przez Sąd Apelacyjny została więc przedstawiona apelacja od wyroku, który nie został uzasadniony na piśmie. Oceniając przebieg postępowania przed Sądem Okręgowym, w szczególności podjęte przez powoda czynności procesowe w celu uzyskania ochrony roszczeń dochodzonych w tej sprawie oraz niewątpliwe zaniechanie ze strony skarżącego, mając na uwadze fakultatywny charakter normy zawartej w art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że brak pisemnego uzasadnienia nie stanowił w tej sprawie istotnej przeszkody do rozpoznania apelacji co do jej istoty, nie uzasadniał bowiem a limine potrzeby uchylenia zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania, pomimo tego, że w zakresie elementów, które powinny się składać na pisemne uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji, nie doszło w tej sprawie do rozpoznania istoty sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zostało jednak przyjęte, że braki w zakresie uzasadnienia tylko wówczas przemawiają za uchyleniem zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania, jeżeli uniemożliwiają sądowi drugiej instancji przeprowadzenie jego pełnej kontroli instancyjnej (por. wyrok z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, wyrok z dnia 3 lutego 2012 r., I UK 290/11 oraz wyrok z dnia 14 lutego 2012, II PK 139/11). Analogiczne stanowisko zostało przyjęte w orzecznictwie sądów apelacyjnych i zasługuje na pełną aprobatę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 marca 2012 r., I A Ca 141/12 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 sierpnia 2012 r., III A Ua 384/12). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku było możliwe dlatego, że zaniechanie wywiązania się przez powoda z podstawowego dla postępowania cywilnego ciężaru dowodu nie pozwalało na poczynienie ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności podanych w pozwie, z których skarżący wywodził żądania zawarte w petitum, zwłaszcza że wszyscy pozwani stanowczo zaprzeczyli twierdzeniom powoda i podnosili zgodnie, że zdarzenia opisane przez powoda nigdy się nie wydarzyły. Zgodnie z art. 232 k.p.c., na powiedzie spoczywał ciężar udowodnienia tych wszystkich okoliczności, na których oparte zostały wszystkie żądania pozwu. W uzasadnieniu pozwu powód podniósł szereg tzw. faktów prawotwórczych, które miał obowiązek udowodnić, jednakże w rozpoznawanej sprawie skarżący w żadnym zakresie nie wywiązał się z tego ciężaru (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 października 2004 r., III CK 41/04 oraz z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05). Podstawę faktyczną rozstrzygnięcia o zasadności powództwa, jak też apelacji, należało więc sprowadzić do ustalenia negatywnego, czyli do przyjęcia, że żadna z okoliczności podanych w pozwie, z których powód wywodził liczne roszczenia, nie wystąpiła, nie została bowiem wykazana w rozpoznawanej sprawie. Tak ograniczony zakres ustaleń faktycznych można było poczynić bez dalszych czynności rozpoznawczych, nie zachodziła także potrzeba przeprowadzania postępowania dowodowego, wobec czego nie było także podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Rozstrzygnięcie sprawy po ponownym przeprowadzeniu postępowania przez sąd pierwszej instancji jest uzasadnione wówczas, gdy zachodzi konieczność przeprowadzenia czynności zmierzających do wyjaśnienia tych wszystkich zagadnień faktycznych, jak też prawnych, dla rozstrzygnięcia których nie jest wystarczający zakres kognicji sądu odwoławczego oraz materiał dowodowy zebrany w dotychczasowym toku sprawy. Jeżeli natomiast ustalenie podstawy faktycznej wyroku orzekającego o zasadności apelacji, a pośrednio także rozstrzygającego o zasadności żądania pozwu, sprowadza się do ustalenia nieprawdziwości twierdzeń stanowiących podstawę faktyczną powództw z powodu całkowitego zaniechania zgłoszenia przez powoda dowodów zmierzających do ustalenia faktów istotnych dla sprawy, uznać należało, że mija się z celem uchylenie zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania. Podniesiony argument wykazuje merytoryczny sens fakultatywnego uprawnienia sądu odwoławczego, które zostało przewidziane w art. 386 § 4 k.p.c., a zarazem pozwala na wskazanie, że ustalenie tak wąskiej i negatywnej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia nie pozbawia stron prawa do rozpoznania sprawy w dwóch instancjach merytorycznych, pomimo tego, że całość ustaleń faktycznych zostaje zawarta w uzasadnieniu wyroku orzekającego o zasadności apelacji, ponieważ elementem merytorycznej oceny dokonanej przez sąd drugiej instancji jest stwierdzenie, że obowiązkiem sądu pierwszej instancji nie było dokonywanie jakichkolwiek dalszych, ani odmiennych ustaleń co do okoliczności istotnych dla sprawy. Przeciwnie, zastosowanie powołanego przepisu przez uchylenie wyroku objętego apelacją do ponownego rozpoznania, otwierałoby przed powodem nieograniczone uprawnienia procesowe, a więc by powodowało, że całkowite niewywiązanie się przez skarżącego z formalnego ciężaru dowodu z art. 232 k.p.c. straciłoby jakiegokolwiek znaczenie w zakresie sankcji za naruszenie wskazanego przepisu.

Dodatkowym argumentem, który również przemawiał za odstąpieniem od zastosowania w tej sprawie art. 386 § 4 k.p.c., była oczywista zasadność zarzutu przedawnienia roszczenia, na który powoływała się części pozwanych przed Sądem Okręgowym. Nie wdając się bowiem w ocenę prawdziwości twierdzeń podanych w pozwie, z których

powód wywodził dochodzonego w tej sprawie roszczenia, przyjmując należało, że wszystkie twierdzenia dotyczyły okoliczności, które powód lokalizował w okresie pomiędzy wrześniem a listopadem 1986 r., opisując wszystkie fakty w sposób jednoznacznie przemawiający za przyjęciem, że źródłem każdego z dochodzonych w tej sprawie roszczeń był rozciągniętych we wskazanym okresie czyn niedozwolony, którego mieli się dopuścić pozwani w stosunku do powoda. Wskazane w pozwie twierdzenia nie zostały wykazane, jednakże prawna ocena tych twierdzeń w oczywisty wręcz sposób wykazywała zasadność zarzutu przedawnienia z art. 442 k.c., ponieważ od wskazanego w pozwie okresu minęło znacznie więcej niż trzy lata, zaś powód nie wykazał, aby przypisywane pozwanym działania zostały uznane we właściwym trybie za czyny przestępcze. Udowodnienie, że dochodzone roszczenia przedawniały się z upływem dłuższego terminu przewidzianego powołanym przepisem nie było wykluczone przy braku prawomocnego wyroku sądu karnego, niemniej wymagałoby udowodnienia wszystkich twierdzeń z pozwu, a jak zaznaczono, powód nie wywiązał się z tego obowiązku w żadnym zakresie. Bez dalszych ustaleń faktycznych, należało więc przyjmując, że także zarzut przedawnienia był zasadny i również uzasadniał oddalenie powództwa.

Za zasadnością apelacji nie mogły przemawiać zawarte w niej zarzuty, żaden z nich nie był bowiem uzasadniony i nie został uwzględniony przez Sąd Apelacyjny. Za pozbawiony podstaw należało w pierwszej kolejności uznać najdalej idący zarzut apelacji, który dotyczył nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym, w szczególności spowodowanej pozbawieniem powoda możliwości działania w tej sprawie, w tym korzystania z pomocy zawodowego pełnomocnika. Podnosząc taki zarzut skarżący pominął, że postanowieniem z dnia 10 kwietnia 1997 r., Sąd Okręgowy uwzględnił wniosek zawarty w pozwie i ustanowił dla powoda pełnomocnika z urzędu, z pomocy którego skarżący zrezygnował dobrowolnie, o czym Sąd Okręgowy został poinformowany pismem powoda z dnia 15 stycznia 2002 r. (k: 120). Konieczność występowania w tej sprawie samodzielnie, bez udziału zawodowego pełnomocnika, nie była więc spowodowana uchybieniem Sądu Okręgowego, lecz decyzją skarżącego, której skutki nie mogą stanowić uzasadnionego zarzutu apelacji. W materiale tej sprawy nie znajduje ponadto potwierdzenia zarzutu, jakoby Sąd Okręgowy nie doręczał skarżącemu korespondencji dotyczącej sprawy, we wszystkich bowiem tomach akt znajdują się liczne dowody doręczeń dokonywanych w stosunku do powoda. Podnieść natomiast należy, że w okresie, w którym skarżący korzystał z pomocy pełnomocnika z urzędu, korespondencja przeznaczona dla powoda była doręczana pełnomocnikowi, nie podlegała więc doręczeniu powodowi, stosownie do art. 133 § 3 k.p.c. Odmienne stanowisko powoda było niezgodne z powołanym przepisem i nie zasługiwało na aprobatę.

Apelacji nie mógł ponadto uzasadniać zarzut nieprzeprowadzenia przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego. Jak zaznaczono, w postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada kontrydiktoryjności, na sądy orzekające nie został nałożony obowiązek działania z urzędu, w tym szukania dowodów na korzyść którejkolwiek ze stron, zwłaszcza w odniesieniu do powodowa, który w okresie uzasadniającym wykazanie właściwej inicjatywy dowodowej był zastępowany przez adwokata z urzędu.

Wskazać na koniec należy, że apelacji nie mogło również uzasadniać twierdzenie, że przyczyną niemożliwości właściwego działania przed Sądem Okręgowym była ciężka choroba psychiczna skarżącego. W orzecznictwie od dawna zostało bowiem przyjęte, że nawet zauważalna, na podstawie treści pism procesowych, choroba psychiczna strony nie pozbawia zdolności procesowej osoby, która nie została ubezwłasnowolniona (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1960 r., II Co 25/60, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1965 r., I CR 81/65, jak też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1970 r., I CZ 84/70). W sytuacji, gdy powód nie twierdził, aby został ubezwłasnowolniony, brak było podstaw do przyjęcia, że nie miał możliwości podejmowania w tej sprawie właściwych czynności, zwłaszcza w okresie, w którym był zastępowany przez pełnomocnika. Rezygnacja z pomocy pełnomocnika z urzędu spowodowała, że powód musiał działać sam, jednakże ocena aktywności powoda nie wykazuje, aby skarżący został pozbawiony przez Sąd Okręgowy możliwości korzystania z posiadanej zdolności procesowej. Apelacja nie zasługiwała więc na uwzględnienie w jakiegokolwiek części.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.